

O ekonomii rządu w debacie Carl Schmitt - Erik Peterson

ABSTRACT

On the economics of government in the Carl Schmitt-Erik Peterson debate

In the article, the author takes a close look at the 20th century dispute between Carl Schmitt and Erik Peterson, aiming to highlight how both thinkers tried to combat the paradigm of economics in politics. Schmitt saw it as the main slogan of liberal democracy, of which he was a staunch opponent, while Peterson fought against the legacy of Hellenizing Judaism. The distinction between ruler and government had been developed by theologians and philosophers since antiquity, and it allowed a number of powers to be taken away from the ruler in favor of his administration. Despite the fact that the authors fiercely argued with each other over the possibility of political theology, they were united by one goal of restoring the complex of prerogatives to the individual at the head of the state.

Słowa kluczowe: Carl Schmitt, Erik Peterson, Giorgio Agamben, władza, rząd, ekonomia, opatrność, eschatologia

1. Wstęp

Po ukazaniu się w 1922 roku *Teologii politycznej*¹ Carl Schmitt spotkał się zarówno z pozytywnym, jak i krytycznym odbiorem swojego dzieła. Pierwsza połowa XX wieku naznaczona jest debatą o możliwość istnienia owej teologii. Dzieło to ma charakter prawnoprawny – filozoficzny, główną myślą jest zaś znana teza, że: „Wszystkie istotne pojęcia z zakresu współczesnej nauki o państwie to zsekularyzowane pojęcia teologiczne.”² Erik Peterson³ – wybitny niemiecki teolog, nie zgadza się ze stanowiskiem Schmitta⁴. Stoi na stanowisku głoszonym przez św. Augustyna o rozdzieleniu *Civitas Dei* od *Civitas terrena*, a więc że wydarzenia polityczne dziejące się tutaj – na Ziemi nie mają wpływu na losy zbawienia⁵. Spór dotyczy charakteru relacji tego co transcendentne z tym, co immanentne. W niniejszym artykule chciałbym zbadać charakter tej relacji, poczynając od zbadania rozwoju

¹ Carl Schmitt (1888-1985) - niemiecki prawnik, filozof polityki, autor wielu prac naukowych i publicystycznych. Uznawany za jednego z nowoczesnych klasyków, kontrowersyjny przez aktywną współpracę w latach 1933-1936 z reżimem nazistowskim.

² C. Schmitt, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności* [w:] tenże, *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2000, s. 77.

³ Erik Peterson (1890-1960) - niemiecki teolog katolicki, konwertyta z protestantyzmu, patrolog, krytyk koncepcji teologii politycznej.

⁴ C. Schmitt, *Teologia polityczna 2*, Warszawa 2014, s. 8-10.

⁵ Augustyn z Hippony, *Państwo Boże*, Warszawa 2021, s. 40-55.

pojęcia ekonomii. Sfera *oikos* jest odpowiednikiem tego co wewnętrzne, tego co dzieje się w świecie. Koncepcja ta rozwijana na przestrzeni wieków doprowadziła do utworzenia modelu władzy opartej na podziale: król-rząd. Dogłębna analiza tej relacji ma na celu ukazanie arkanów imperium, mechanizmów, które rządzą obecną polityką. Niejako pobocznie autor wykazuje potrzebę uprawiania metafizyki politycznej jako formy wiedzy, której nie da się zastąpić poprzez współczesną naukę. Zauważył to Giorgio Agamben, który w swoim projekcie *Homo Sacer*⁶, posługuje się metodą archeologiczną i genealogiczną stworzoną przez Michela Foucault⁷. W niniejszym artykule wzoruję się na metodzie archeologicznej, bowiem stawiam pytanie: jak możliwy stał się problem połączenia tego, co transcendentne z tym, co immanentne? Historia problematyzacji pewnej kwestii ma na celu odsłonięcie praktyk, które stanowiły warunek *sine qua non* stworzenia obecnego modelu polityki.

2. Oikonomia i jej znaczenie na przestrzeni wieków

Gdy przyjrzeć się bliżej naszej rzeczywistości i kulturze można zauważyć, że osadza się ona często na dualistycznych podziałach. Uwidacznia się to już w dialogach Platona czy też w pismach Arystotelesa. Rozróżnianie pozwala na uporządkowanie świata, zatem ma funkcję epistemiczną, a co ważniejsze kształtuje również podmiot i nadaje jego działaniu sens. Pozwala człowiekowi odnaleźć się w świecie i nadać mu ramy, w których operuje. Elementem tych sfer, który wydaje się najbardziej interesujący, są granice jakie przebiegają pomiędzy nimi. Większość debat filozoficznych próbuje ustalić je bezskutecznie, stanowi to ogromne wyzwanie dla debatujących. Ujawnienie dystynkcji między *sacrum* a *profanum*, *polis* a *oikos*, prawdą a fałszem wymaga ciągłej pracy umysłowej. Uważam, że i tym razem warto ją podjąć, celem ujawnienia rodowodu tych pojęć i ich istoty. Dystynkcja między polityką i ekonomią, czy też rozróżnienie na to, co publiczne albo prywatne, być może kryje za sobą samą istotę władzy⁸. Między Bogiem, czy też szerzej transcendencją a historią dziejów tworzy się spór o rolę społeczeństwa w życiu politycznym. Bóg, władca, społeczeństwo

⁶ Projekt *Homo sacer* autorstwa Giorgio Agambena to wielotomowe studium, w którym włoski filozof bada pojęcie suwerenności, biopolityki oraz relacji między życiem a władzą we współczesnym społeczeństwie. Agamben korzysta z pojęcia „*homo sacer*” — postaci pochodzącej z prawa rzymskiego, która była wykluczona ze społeczeństwa i mogła być zabita bez konsekwencji prawnych, ale której nie można było poświęcić w rytualny sposób. Ta postać jest symbolem życia, które zostało „ujarzmione” przez władzę polityczną i pozbawione praw, ale jednocześnie pozostaje integralną częścią struktury politycznej. Mój artykuł skupia się na czwartej książce wydanej w tej serii, nosi ona tytuł: *Oikonomia, Królestwo i chwała, przyczynek do teologicznej genealogii ekonomii i rządu*. Włoski filozof bada w niej rozwój pojęcia „ekonomii” i próbuje dociec co stanowi rdzeń współczesnej polityki. Oryginalność i odwaga w stawianiu tez powoduje, że Agamben cieszy się rosnącą popularnością wśród naukowców zajmujących się filozofią polityki.

⁷ Metoda genealogiczna wydobywa na jaw zasady, rządzące dystrybucją dyskursu w danym społeczeństwie, definiujące kto, i w jakich okolicznościach, może zabrać głos, czyje słowa mają większe szanse na to, by zostały uznane za prawdziwe; wskazuje na „pochodzenie” poszczególnych postaci wiedzy, kontekst ich powstawania oraz strategiczne cele, którym służyły. Metoda archeologiczna w dużej mierze koncentruje się na analizie dyskursu, czyli na sposobach, w jakie pewne sposoby myślenia, mówienia i postrzegania rzeczywistości (tzw. episteme) powstają i funkcjonują w różnych epokach historycznych. Bada ona warunki co może zostać uznane za „poważną” wiedzę, a co jest z tego pola wykluczone.

⁸ G. Agamben, *Oikonomia, Królestwo i chwała, przyczynek do teologicznej genealogii ekonomii i rządu*, Warszawa 2023, s. 23-24.

tworzą harmoniczną całość, każdy z tych elementów ma określone zadania. Pomiedzy światem a jego Twórcą istnieje relacja domagająca się analizy, by dowiedzieć się o istocie działania politycznego należy dokonać dogłębnego wniknięcia w owe struktury. Pomimo sekularyzacji mechanizm władzy działają na tych samych zasadach, ubrane zostały jedynie w odmienną nomenklaturę⁹.

Jak pogodzić transcendentnego Stworzyciela z tym, co się dzieje w świecie? Z tym problemem musieli poradzić sobie wczesnochrześcijańscy uczeni. Podział na teologię i ekonomię pozwolił rozdzielić te dwie sfery, nie doprowadzając do aporii. Pierwsza kategoria mówiła o Bogu jako oddzielnym bycie, któremu przysługują określone cechy. Bóg był tutaj ujęty jako zewnętrzny w stosunku do świata, charakteryzowany substancjalnie jako najwyższy i najdoskonalszy z bytów. Pojawił się tutaj problem, ponieważ to co najdoskonalsze nie może wchodzić w interakcję z bytem gatunkowo niższym. Św. Paweł jednak zaznaczał, że wydarzenia, które mają miejsce tutaj na ziemi nie są irrelevantne wobec zbawienia¹⁰. Eschatologia musiała znaleźć swoje uzasadnienie w ekonomii zbawienia, działania zostało tutaj odróżnione od bytu. Immanencja dokonywała się na płaszczyźnie działania Boga, była sferą oddzieloną od substancjalnie ujętego Stworzyciela. W obliczu tego podziału ujawnia się źródło problemu politycznego, mianowicie podział na suwerenną władzę a rząd. Jedna ma charakter symboliczny, a druga jest realną siłą rządzącą światem. Państwo i gospodarka są odpowiednikami klasycznego sporu o Boga i dzieje historyczne. Utworzenie władzy suwerennej było skutkiem przyjęcia wczesnochrześcijańskiego podziału. Królestwo i rząd nie mogą istnieć bez siebie, jedno wymaga drugiego do swojego istnienia. Urynkowienie obecnego świata i relacji, które wcześniej były postrzegane za prywatne jest ściśle powiązane z aparatem państwowym.

Kierując się ku źródłom pojęcia *oikonomii*, należy wspomnieć Arystotelesa (albo też Pseudo-Arystotelesa), który to definiuje ekonomię jako sztukę gospodarowania domem¹¹. W dziele *Polityka*, Stagiryta stawia sylwetkę króla w opozycji do zarządcy, czy też despoty. W rodzinie można wydzielić trzy rodzaje stosunków: despotyczny – łączy on pana i niewolnika, dotyczy on gospodarowania dużą przestrzenią rolną, ojcowskie – dotyczy rodziców i ich dzieci oraz płciowy – odnoszący się do relacji małżonków¹². Te trzy relacje łączy zasada, którą nazwiemy zarządczą, jest ona nastawiona na wydawanie poleceń w celu zachowania porządku. Nie ma ona charakteru poznawczego czy też ontologicznego, kieruje nią pragnienie porządku, aby organizm, jakim jest rodzina, funkcjonował prawidłowo. Stoicy widzieli ekonomię jak źródło siły, która reguluje całość z wewnątrz¹³. Marek Aureliusz twierdził, że *oikonomia* to działanie skierowane na realizację jakiegoś celu, co ważne omija

⁹ Tamże, s. 94-95.

¹⁰ Tamże, s. 60-62.

¹¹ Arystoteles, *Ekonomika*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie t.6*, Warszawa 2001, s. 232

¹² Arystoteles, *Polityka*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie, t. 6*, Warszawa 2001, s. 28-29.

¹³ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej t.3*, Lublin 2012, s. 376-379.

ono aspekt poznawczy, a więc ukierunkowanie na jakieś dobro¹⁴. Należy je oceniać jedynie wobec obranego wzorca stanu faktycznego, który ma się zrealizować po dokonaniu zamierzonych działań. W ramach retoryki Cyceon przekłada termin *oikonomia* na *dispositio*, ekonomia nie jest czystym układem, lecz także pewnym wyborem i analizą treści¹⁵.

Zabarwienie teologiczne terminowi „ekonomia” nadał Św. Paweł, który wspólnotę chrześcijan oznacza jako „dom Boga” (*oikos theou*), a nie państwo Boże¹⁶. Społeczność mesjańska opisywana jest w kategoriach zarządzania, a nie polityki. Plan zbawienia przedstawiony w Biblii musiał bronić się przed koncepcją gnostyczną, mówiącą o multiplikacji bożych figur. Pojęcie ekonomii było do tego przydatne, ponieważ oddzielało działanie od istnienia Boga. Trójjedność Boga nie mogła oprzeć się na czystym podziale substancji, ponieważ wtedy chrześcijaństwo stałoby się politeistyczne. Idea, że jedna *ousia*, objawia się w wielu indywidualizacjach, które mają swoje specyficzne cechy w połączeniu z praktyką zarządczo-administracyjną (ekonomiczną), pozwala oddzielić sferę bytu od działania. Chrześcijaństwo jako religia przyjmująca linearną wizję czasu, opracowuje własną koncepcję filozofii historii. Nie sposób jednak ujmować dziejowości poza ekonomią jako opatrnościowego przebiegu wydarzeń, w oparciu o plan eschatologiczny. Późniejsza sekularyzacja wcale nie zerwała z tą wizją dziejów tylko zamiast Boga umieściła w jego miejsce człowieka.

Chrześcijaństwo przedstawia zatem dwa rozumienia terminu *oikonomia*, pierwszy z nich ma na celu pogodzenie problemu wielości w jedności, który pojawia się wraz z dogmatem Trójcy Świętej. Drugie znaczenie odsyła do historii zbawienia, rządów opatrności nad światem. Nerozłączność tych definicji można przedstawić w modelu transcendentnego Boga, który pomimo swojej odrębności wpływa na losy świata poprzez swoich „urzędników” – Syna, aniołów, biskupów¹⁷. Zewnętrzność i wewnętrzność zostają pogodzone, historia posiada swój ukryty sens, świat fizyczny zostaje wzbogacony o pierwiastek duchowy.

Decyzje polityczne przekładają się na poglądy metafizyczno-teologiczne, problem władzy suwerennej jest pytaniem zarówno o, pierwszą zasadę jak i ma charakter polityczny. Władza Boga przedstawiana jest w tekstach klasycznych nie jako Jego ingerencja w świat materialny, ale jako siła przenikająca rzeczywistość. Bóg podobnie jak król, osobiście nie wykonuje wszelkiej pracy konstytuującej jego panowanie, wystarczy jedna decyzja, a ciąg przyczynowo skutkowy przybiera zamierzoną z wolą formę. Arystoteles w *Metafizyce* pisze w ten sposób: „[...] Dobro armii opiera się zarówno na jej porządku, jak i na jej dowódcy, i więcej na tym drugim, bo nie on jest zależny od porządku, lecz porządek od niego.¹⁸” Dowódca nie uczestniczy w bitwie, lecz wydaje rozkazy

¹⁴ M. Aureliusz, *Rozmyślenia (do samego siebie)*, Warszawa 2014, s. 52-54.

¹⁵ Cyceon, *O inwencji retorycznej. De inventione*, Warszawa 2013, s. 121-122.

¹⁶ G. Agamben, *Oikonomia...*, dz. cyt., s. 60-63.

¹⁷ Tamże, s. 60-63.

¹⁸ Arystoteles, *Metafizyka*, Warszawa 2013, s. 225-226.

z bezpiecznego miejsca, siedząc na tronie. Jego administracja wykonuje zadania, które zostały jej powierzone, nie odejmuje to mocy władcy, lecz ją potwierdza. Oba te elementy nie mogą bez siebie istnieć. W prawie rzymskim termin *potestas* oznaczał możność działania, którą można przypisać urzędnikom. Z kolei *auctoritas* to element zatwierdzający czynność¹⁹. Legitymizacja płynie ze źródła, którą główną cechą jest autorytet i uznanie. Nie chodzi tu o zgodność działania z prawem, lecz o dążenie do wcześniej wyznaczonego porządku. Działanie jest zgodne z normą, gdy wypełnia określony cel, jest skuteczny. Kwestia przestrzegania norm prawnych w decyzjach politycznych ma charakter wtórny. Pierwsza przyczyna wprawia w ruch najbliższy przedmiot, który to działa na dalsze aż do ostatniego. Porządek bytów ustanowiony przez pierwszą przyczynę zmierza ku jednemu celowi, możemy ogólnie określić go jako dobro²⁰. Podobnie jak prawo w państwie, rządzi wszystkimi sprawami pozostając niewzruszone.

Arystoteles, chcąc pogodzić transcendentnego poruszyciela i immamentną naturę świata bada relację, a nie substancję²¹. Racjonalność człowieka sprowadza go ku dobremu działaniu, realizuje on tym samym boski zamiar. Zwierzęta z kolei nie będąc wolnymi, mają swoją ustaloną konstytucję, która to nie jest przypadkowa, aktualnie przybiera to nazwę instynktu. Ona także jest częścią owego porządku, lecz realizuje się bez przymiotu wolności. Pomimo odmienności świata ludzkiego i zwierzęcego ostateczny cel zostaje realizowany, tylko w innej formie. Transcendentnie wyznaczony porządek, spójny jest z tym, co dzieje się wewnątrz świata. Ekonomia domu, a więc środka odpowiada woli zewnętrznego władcy. Porządek z terminu metafizycznego staje się pojęciem politycznym, gdzie dana część działa dla dobra doskonalszej całości. Co więcej samo słowo „porządek” ma charakter relacyjny, a nie substancjalistyczny, pozwala on pogodzić dwie sfery oddzielne od siebie – Boga i świat. Ontologia tym samym przedstawia się z klasycznego parmenidesowskiego badania nieruchomego bytu do badania dynamicznych relacji między nimi.

Arystoteles nie miał możliwości do swojej myśli dodać elementów eschatologii chrześcijańskiej. Zrobił to św. Tomasz z Akwinu. Myśl średniowieczna stawia problem relacji Boga ze światem jako kluczowy. Stagiryta dostarczył podstaw, które to zostały przystosowane do religii chrześcijańskiej. Akwinata dalej posługuje się metaforą wojska, twierdząc, że istnieje dobro oddzielone i dobro porządku. To pierwsze ma prymat nad drugim, bowiem odnosi się do Boga. Byty w świecie mają relację z Bogiem poprzez własne natury, odpowiada to porządkowi domowemu, który został opisany na początku owego rozdziału. Porządek zatem zostaje utrzymany, o ile istoty realizują wyznaczone przez naturę cele²². Wykonywanie naturalnych celów zapewnia kontakt z tym, co transcendentne oraz

¹⁹ K. Ilski, *Potestas i auctoritas w rozumieniu władzy Konstantyna Wielkiego*, Horyzonty Polityki, Vol. 10, Nr 33, 2019 r., s. 31.

²⁰ Tamże, s. 227.

²¹ G. Agamben, *Oikonomia...*, dz. cyt., s. 129-130.

²² Tomasz z Akwinu, *O władzy*, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, Kęty 1999, s. 225-229.

odpowiada dobru. Jeden porządek odsyła do drugiego i to na tym opiera się cała metafizyka wieków średnich. Nad tym stanowiskiem wiszą dwa zagrożenia – pierwsze radykalnej transcendencji i oddzielenia się Boga od świata, co przeradza się w gnostycyzm i drugiej jako sprowadzenia Boga do świata, czyli panteizm.

W interpretacji Księgi Rodzaju dokonanej przez Augustyna z Hippony autor stwierdza, że siódmego dnia Bóg wcale nie zaprzestał działać, ponieważ gdyby Bóg odszedł, świat przestałby istnieć²³. To co istnieje, istnieje jedynie poprzez ciągle podtrzymywanie przez Boga, nie jest to postulat epistemologiczny jak u Berkeleya, lecz metafizyczny. Augustyn uważa *disposito*²⁴, za element istnienia stworzenia, ponieważ nie tylko Bóg stworzył świat, ale poprzez jego rząd cały czas go podtrzymuje. Teologia chrześcijańska przekształca klasyczną ontologię na paradygmat istnienia jako ciągłą boską praktykę. Bóg istnieje poza czasem, jednak trójjedność pozwala mu poprzez Syna, czy też Ducha do tego czasoprzestrzennego świata wejść. Boska ekonomia i dogmat Trójcy są fundamentami, na których budowana jest wizja średniowiecznego świata. Należy rozróżnić stwarzanie (*creatio*) od zachowania (*conservatio*). Bóg jest twórcą świata, ale następnie musi istnieć rząd, który ten świat podtrzymuje²⁵.

Powyższy fragment był próbą ujęcia tego, jak kształtowało się pojęcie ekonomii. Z klasycznej metafizyki, gdzie pierwszy poruszyciel łączył się ze światem poprzez harmonię ustanowioną w porządku przyrody niczym generał dowodzący swoją armią. Aż po chrześcijańską doktrynę opatrnościową, Bóg poprzez swoje wcielenia, utrzymuje kontakt ze światem, a zarazem go podtrzymuje. Tak koncepcja opatrnościowa staje się podstawą do rozróżnienia władcy od jego administracji, co będzie podstawą współczesnego państwa. Transcendentny król z całym zespołem form symbolicznych: tron, szaty, pałac oraz jego urzędnicy jako przedstawiciele, działający w jego imieniu i za jego upoważnieniem stanowią trzon współczesnej polityki. Nadszedł czas by naświetlić, jak niemiecki teoretyk prawa widział współczesny odpowiednik tego paradygmatu.

3. Co wynika ze dyskusji pomiędzy Schmittem a Petersonem

Stawką dyskusji obu myślicieli było klasyczne pytanie, czy decyzje polityczne poczynione we wspólnocie chrześcijańskiej mają wpływ na relację z Bogiem. Problem ten miał charakter eschatologiczny, ponieważ stawką była tutaj interpretacja historii i jej wpływ na moment przyjścia czasów ostatecznych. Carl Schmitt stwierdził, że Bóg jest modelem dla władzy suwerennej w państwie, a poczynania wspólnoty mają jeden cel, jakim jest powstrzymywanie zła²⁶. Peterson

²³ Augustyn z Hippony, *Przeciwko manichejczykom komentarz do Księgi Rodzaju*, [w] tenże, *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, Warszawa 1980, s. 21-82.

²⁴ Łaciński odpowiednik greckiej *oikonomii*.

²⁵ G. Agamben, *Oikonomia...*, dz. cyt., s. 140.

²⁶ C. Schmitt, *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaeum*, Warszawa 2019, s. 25-26.

z kolei był zwolennikiem kompletnej rozdzielnosci między polityką a wiarą. Kościół w jego wizji miał jedynie chwalić Boga poprzez praktyki liturgiczne. Poprzez rozdzielenie tych dwóch obszarów kultura chrześcijańska odeszła od żydowskiego modelu, gdzie Bóg panował nad ludem wybranym²⁷.

W celu uzupełnienia kontekstu historycznego tej polemiki należy wyróżnić myśl Karla Löwitha, która to dokonuje analizy pojęcia „zbawienia” w myśli europejskiej. Zdaniem niemieckiego filozofa, idealizm niemiecki, jak i myśl oświeceniowa była oparta na kategorii postępu. Termin ten pomimo sekularyzacji miał rodowód teologiczny oznaczał on teologię historii, zasadzał się na eschatologii chrześcijańskiej²⁸. Nie sposób tutaj nie wspomnieć o Joachimie z Fiore, który to stworzył odmienną wizję historii niż ta, którą przedstawiał św. Augustyn. Filozof z Hippony uznał, że po przyjściu Chrystusa postęp nie był już możliwy, poza paruzją człowiek średniowiecza nie miał na co czekać²⁹. Dopiero Joachim nadał dziejom po Chrystusie ważność, oczekując czasów Ducha, które to odmienią człowieka i całą wspólnotę³⁰. Hegel w swoich pismach jawnie odwołuje się właśnie do tej koncepcji, mówią o epoce ducha³¹. Utopie socjalistyczne przekuły tę wizję w program polityczny. Obecnie idea transhumanizmu głosi nadejście nowego człowieka, który to zerwie z ograniczeniami biologicznymi. W myśli tej można uwidocznic paradygmat ekonomii zbawienia, pewnego działania, które to ma zbawić ludzkość.

Carl Schmitt oraz Erik Peterson prowadząc debatę nie odwoływali się wprost do problemu historii dziejów. W ich rozważaniach pojawia się kategoria *katechona*, a więc tego który powstrzymuje³². Ponowne przyjście Chrystusa było dla obu kwestią ważną, bowiem oboje byli ludźmi wierzącymi. Oznaczenie tego, który powstrzymuje nadejście czasów ostatecznych, stało się kwestią istotną. Dla jurysty było to cesarstwo chrześcijańskie, natomiast dla teologa był to brak przejścia żydów na chrześcijaństwo. Wydarzenie to stanowi z jednej strony siłę blokującą ponowne przyjście Chrystusa, ale z drugiej ustanawia potęgę władzy chrześcijańskiej. Wszelkie działania człowieka zawieszone są w próżni dziejowej, ponieważ póki *katechon* istnieje, niemożliwe staje się przypisanie znaczenia ludzkich zmagani. Zdaniem obu postaci żyjemy w czasach zwieszonych, kategoria postępu zostaje zniesiona.

Peterson lokował rozróżnienie między chrześcijańską doktryną monarchii a judaistyczną koncepcją władzy w istnieniu trójjedynego Boga. Jednak działanie polityczne w obrębie wiary chrześcijańskiej może realizować się jedynie poprzez funkcję chwalebno – liturgiczną, tym samym

²⁷ E. Peterson, *Monoteizm jako problem polityczny*, „Res Publica Nowa”, 20 (2012), s. 39-54.

²⁸ K. Löwith, *Historia Powszechna i dzieje zbawienia. Teologiczne przesłanki filozofii dziejów*, Kęty 2002.

²⁹ R. Tichy, *Koła wiecznych powrotów zostały zerwane. Augustyńska wizja sensu historii jako fundament średniowiecznej historiozofii*, [w:] Kronos, *Wytchnienie świętych*, 1/2024, s. 135 – 147.

³⁰ R. Tichy, *Ostateczne ubóstwo. Historia i historiozofia średniowiecznych spirytualów*, [w:] Kronos, *Radyklane ubóstwo*, 4/2019, s. 44 – 49.

³¹ G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów, t.1*, Warszawa 1958.

³² C. Schmitt, *Teologia polityczna 2...*, dz.cyt., s. 94.

wykluczona jest wszelka teologia polityczna. Zdaniem Schmitta jest odwrotnie, nadanie ważności działaniom politycznym jest fundowane na teologii. Imperium jako *katechon* ma moc działania jedynie na podstawie boskiego ugruntowania. Schmitt nie wspomina o ekonomii władzy, ponieważ utożsamia ją z władzą polityczną. Peterson, mimo że był przeciwnikiem teologii politycznej, to również był przeciwnikiem dokonywania rozdziału na ekonomię i polityki. Niemiecki teolog zauważył analogię pomiędzy liberalnym porządkiem rządzenia a rozdzieleniem Boga na działanie i zasadę (substancje). Obaj rozmówcy byli zagorzałymi przeciwnikami liberalnego świata, przeciwstawiali się paradygmatowi ekonomicznemu. Widzieli oni niebezpieczeństwo w rozplynięciu się władzy pomiędzy królem a rządem. Decyzjonizm Schmitta opierał się na woli suwerena, który ustanawia stan wyjątkowy, siła władzy opierała się na czystym chceniu suwerena³³. W opozycji do Hansa Kelsena ustanawiał on decyzję ponad prawem, porządek normatywny był wtórny i mniej znaczący. Wyjątek ustanawiał regułę, tym samym sprzeczne byłoby przyjęcie modelu państwa, gdzie suweren nie może podjąć decyzji o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, a model ekonomiczny niewątpliwie uniemożliwiał jasne określenie, kto ma rzeczywistą władzę w państwie. Ekonomia przejęła rolę polityki, decyzje stały się domeną rządu, król przestał być suwerenem, co było przedmiotem krytyki niemieckiego prawnika oraz teologa.

Peterson mówił o liturgii jako oddawaniu czci Bogu, jednak w odróżnieniu od jurysty jego zdaniem jedynie kościół mógł łączyć świat z transcendencją³⁴. Schmitt twierdził, że imperium jest tym punktem, który umożliwia realizację boskiego planu. Cesarstwo zdaniem prawnika fundowane jest na paradygmacie politycznym, gdyż jedynie bezpośredniość stosunku władcy z Bogiem umożliwia powiązanie teologii z polityką. Chwała oddawana w postaci religijnej, czy też przekazywana świeckiemu władcy dopełnia mechanizm władzy. Schmitt pisze o aklamacji w ten sposób: „Lud jest pojęciem, które egzystuje tylko w sferze publicznej. Lud przejawia się tylko w sferze publicznej, on w ogóle powołuje ją do życia [...]. Na tej prawdzie zasadza się słuszna idea, która leży u podstaw słynnej tezy Rousseau, że lud nie może być reprezentowany. Nie może być reprezentowany, ponieważ obecny być musi, a tylko coś nieobecnego może być reprezentowane³⁵.” Zdaniem Schmitta aklamacja ludu przetrwała w formie tzw. opinii publicznej, nowoczesna demokracja bazuje w dużym stopniu na niej. Chwała przejawiana władzy objawia się w postaci opinii formułowanej przez społeczeństwo. Dawniej lud zbierał się w miejscach publicznych, aby wyrazić aprobatę lub negację działań władzy, aktualnie rolę tę spełnia opinia publiczna. Abstrahując jednak od werdyktu, który z dyskutantów miał rację, należy zauważyć, że chwała jest bardzo istotna dla wytworzenia władzy. Władza może istnieć jedynie wtedy, gdy lud ją uznaje, stąd tak doniosła funkcja

³³ C. Schmitt, *Teologia polityczna...*, dz.cyt., s. 52-54.

³⁴ E. Peterson, *Monoteizm...*, dz.cyt., s. 45.

³⁵ C. Schmitt, *Nauka o Konstytucji*, Warszawa 2013, s. 338.

liturgii u Petersona, można to odnieść również do wszelkich innych form rytualnych, potwierdzających uznanie ludu dla władzy. Efektywność w sprawowaniu urzędu zasadza się na zgodności z porządkiem. Urzędnika cechuje skuteczność, o ile postępuje z ustaloną wcześniej normą. Można to zilustrować na przykładzie zakonnika, który realizuje bożą ekonomię poprzez wprowadzanie do swojego życia działań zgodnych z regulaminem klasztoru. Ekonomia zbawienia realizowana jest poprzez bycie instrumentem woli Bożej i podporządkowanie się z góry ustalonemu porządkowi³⁶. W świecie kapitalistycznym zeświecczony podmiot wykonuje wolę niewidzialnej ręki poprzez ciągłe pomnażanie kapitału, poprzez ogólnie ujętą pracę realizuje się systemowe zadanie.

Schmitt i Peterson mimo sporu o możliwość teologii politycznej mieli jeden cel – sprzeciwić się liberalnemu porządkowi. Obaj chcieli odrzucić radykalny podział na królestwo i rząd, który to ich zdaniem był spuścizną filozofii greckiej, jak i kultury żydowskiej. Ich radykalny program reformacji istoty obecnej kultury, ma charakter argumentacji teologiczno-metafizycznej. Miał na celu restytucję paradygmatu politycznego, gdzie jeden posiada całą władzę. Polemika przeciwko lub też w obronie teologii politycznej ma w tej debacie znaczenie wtórne, bo prawdziwą stawką jest odmienienie kursu, w jakim zwrócony był w tym czasie świat. „Apokaliptycy w służbie kontrrewolucji³⁷” walczyli z sekularyzacją, próbując ujawnić potęgę, przejawiającą się w mistycznym obrazie historii jako odroczonym wyroku śmierci. Schmittowi nie chodziło tylko o to, aby ukazać genealogiczny rodowód pojęć politycznych. Poprzez odwoływanie się do teologii ujawnione zostały powiązania systemowe, jakie łączą te dwa porządki, co stanowi warunek *sine qua non* do ich socjologicznego uchwycenia – tym samym lepszego zrozumienia czym w istocie jest kultura europejska³⁸. Obaj myśliciele przypominają bardziej inkwizytorów niż pobożnych naśladowców Jezusa. Posługując się rozróżnieniem na wroga i przyjaciela wskazują liberalizm jako największe zagrożenie, a kościół jako ostoję wartości i porządku. Spór wewnętrzny pomiędzy Schmittem a Petersonem nie wywoła wojny domowej, ponieważ wróg spaja ich niedające się pogodzić przekonania i tymczasowo zawiesza antagonizm.

4. Podsumowanie

Pomimo zaciętej walki Schmitta i Petersona przeciwko ekonomii, świat jednak poszedł w innym kierunku. Ekonomia rządzi światem, zatem ten fragment rzeczywistości wymaga pogłębionych analiz. Cofając się do starożytności, możemy zobaczyć rozwój tego pojęcia. Problematyka, jaką podejmował Arystoteles chcąc pogodzić transcendencję z immanencją stała się kluczem, do odkrycia

³⁶ G. Agamben, *Opus Dei. Archeologia obowiązku*, Warszawa 2023, s. 51.

³⁷ J. Taubes, *Carl Schmitt – apokaliptyk w służbie kontrrewolucji*, [w:] tenże, *Apokalipsa i polityka. Eseje mesjańskie*, Warszawa 2013, s. 427.

³⁸ C. Schmitt, *Teologia polityczna...*, dz.cyt., s. 77.

zasad kierującymi współczesną machiną rządzenia. Nie sposób tutaj nie wspomnieć o zaletach metafizyki jako wiedzy o tym co jest, o pierwotnej zasadzie świata. Ontologia oddaje najpełniej wyraz ducha epoki, aby w pełni zrozumieć aktualną kulturę, nie można pominąć tejsze nauki.

Tezę Schmitta o sekularyzowanych pojęciach teologii w obrębie prawa publicznego należałoby rozszerzyć na sferę ekonomii. Analiza zmian w metafizyce ukazuje nam jak możliwy stał się problem pogodzenia tego co transcendentne z tym co immanentne, a następnie rozdzielenie między królem a urzędnikami. Człowiek z tej perspektywy byłby podległy paradygmatowi zarządcemu, nie byłby zdolny do polityki. Zbawienie uzyskać można jedynie w obszarze *oikos*, sfera *polis* zanika z horyzontu myślenia. Ekonomia stanowi rdzeń współczesnego świata i tym samym powinna stanowić główny przedmiot zainteresowania, nie tylko przeciwników liberalizmu jak Schmitt i Peterson, ale również apologetów liberalizmu. Spór o ekonomię pozostaje aktualny do dziś, co więcej wydaje się, że po upadku ZSRR myślenie liberalne zawładnęło całym światem. Alternatywy na razie nie widać, a dekonstrukcja ekonomii pozostaje jedynym sposobem na bycie świadomym mechanizmów działania owego systemu, jak i zagrożeń z niego płynących i ustosunkowania się wobec niego.

Bibliografia

- Agamben G., *Oikonomia Królestwo i chwała. Przyczynek do teologicznej genealogii ekonomii i rządu*, Warszawa 2023.
- Agamben G., *Stasis. Wojna domowa jako paradygmat polityczny*, Warszawa 2023.
- Arystoteles, *Metafizyka*, Warszawa 2013.
- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2001.
- Augustyn z Hippony, *Państwo Boże*, Warszawa 2021.
- Gilson E., *Metamorfozy państwa bożego*, Warszawa 2020.
- Löwith K., *Historia Powszechna i dzieje zbawienia. Teologiczne przesłanki filozofii dziejów*, Kęty 2002.
- Łagosz M., *Ontologia Boga*, Kraków 2022.
- Peterson E., *Monoteizm jako problem polityczny*, „Res Publica Nowa”, 20 (2012).
- Schmitt C., *Nauka o konstytucji*, Warszawa 2013.
- Schmitt C., *Teologia polityczna 2*, Warszawa 2014.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2000.
- Tabues J., *Zachodnia eschatologia*, Warszawa 2016.
- Taubes J., *Apokalipsa i polityka. Eseje mesjańskie*, Warszawa 2013.
- Wielomski A., *W poszukiwaniu Katechona. Teologia polityczna Carla Schmitta*, Radzymin 2024.

ABSTRAKT

Autor w artykule przybliży XX - wieczny spór pomiędzy Carlem Schmittem a Erikiem Petersonem chcąc uwidocznic, że obaj myśliciele próbowali zwalczyć paradygmat ekonomii w polityce. Schmitt widział w nim główne hasło liberalnej demokracji, której był zagorzałym przeciwnikiem, natomiast Peterson walczył ze spuścizną hellenizującego judaizmu. Rozróżnienie na władcę i rząd było rozwijane przez teologów i filozofów od starożytności, co w konsekwencji pozwoliło odebrać szereg uprawnień władcy na rzecz szeroko pojętego rządu. Mimo faktu, że autorzy toczyli ze sobą zażarty spór o możliwość teologii politycznej, to łączył ich jeden cel, jakim było przywrócenie kompleksu prerogatyw jednostce stojącej na czele państwa.

Email: mondocabezoo@gmail.com